

Dumania o podłożach. Część 3

Tomasz Romulski, Wrocław

Poprzednia część moich „dumań” mogła się wydać nieco skomplikowana, więc krótko je jeszcze podsumuję. Kaktusy lepiej pobierają wodę przy większym nasyceniu nią gleby, ale im większe nasycenie tym mniej powietrza w podłożu. Dobre podłoże powinno utrzymywać powietrze, czyli zawierać makropory, co uzyskujemy przez dodanie materiału gruboziarnistego, a także „przytrzymać” odpowiednią ilość wody, co uzyskujemy przez obecność „ziemi” lub porowatość kruszywa. Teraz dalszy ciąg „dumań”.

Chyba wszyscy wiemy, że podłoża, w którym trzymamy kaktusy powinny przeschnąć między kolejnymi podlaniem prawie do sucha - prawie ale nie do końca, wtedy obecne małe ilości wody nie spowodują zamierania korzeni włóśnikowych (oczywiście w okresie spoczynku w ogóle nie podlewamy i nie troszczymy się o włóśniki!)

Dobrym kruszywem zapewniającym porowatość może być wspomniany już żwirek ceglany. Niektórzy kaktusiarze stosują także pumeks. Pumeks to skała pochodzenia wulkanicznego. Pumeks jest lekki, co ma tę zaletę, że zmniejsza masę doniczki, i tę wadę, że nie można sadzić w nim kaktusów kolumnowych - mogą się przewrócić! Kolejna poważna wada to taka, że zawiera on dużo pyłu, który nie jest dobry nie tylko dla roślin, a także - co ważniejsze - jego małe ostre cząstki mogą uszkadzać nasze płuca. Pumeks należy więc przed użyciem koniecznie dokładnie wypłukać, a przy przesadzaniu kaktusa lekko zwilżyć podłoże, aby resztki szkodliwego pyłu nie unosiły się do powietrza. Innym dobrym materiałem jest perlit, również porowaty. Pewną jego wadą jest to, iż jest tak lekki, iż jeśli na wierzchu podłoża znajdują się jego luźne kawałki, to po podlaniu będą pływać. Bardzo dobrym porowatym materiałem jest keramzyt, a także omówiony już w KI piasek dla kotów.

Część kaktusów, głównie meksykańskich, jest na tyle wrażliwa na dłuższą utrzymującą się wilgoć, że zaleca się uprawiać je w samych kruszywach - tzw. „podłożach mineralnych”. W takim wypadku trzeba je nawozić pełnoskładnikowym nawozem dla kaktusów - to pewna wada, jednak zaletą jest to, że w takim podłożu nie zagnieżdżą się wełnowce korzeniowe. Kaktusów, które rosną w podłożach zawierających „ziemię” raczej nie nawozimy, lub nawozimy niewiele; zwiększyć dawki nawozów możemy w późniejszym czasie, gdy podłoże wyjałowije. Mniejsze zastosowanie ma to zalecenie dla kaktusów wymagających więcej „pokarmu” - kolumnowych, które zwykle szybko rosną, i niektórych szybko rosnących gatunków kulistych.

Piasek nie jest najlepszym kruszywem na podłoża dla kaktusów z uwagi na to, że nie jest porowaty. Z braku innego kruszywa można go stosować w mie-

szance z „ziemią” - powinno być go więcej niż „ziemi”. Dla kaktusów mało wrażliwych na wodę, np. z rodzajów *Echinopsis*, *Notocactus*, takie podłoże jest dobre, choć nie optymalne. Dla rodzajów bardziej wrażliwych, jak gatunki meksykańskie, ilość piasku powinna znacznie górować nad ilością „ziemi”. Piasek powinien być gruboziarnisty, granulacji powyżej 2mm (mamy w domu sitko?) i wypłukany z części pylistych, aby w doniczce nie pojawiał się efekt „cementu”. Na stosunek gruboziarnistego piasku/żwirku do „ziemi” ma też wpływ wielkość doniczki - kiedyś posadziłem *Arrojadoa rhodantha* do podłoża w większej części z torfu, z mniejszą częścią drobnoziarnistego piasku - czyli do podłoża całkowicie złego, ale w małej doniczce. *Arrojadoa* radziła sobie w nim wyśmienicie ponieważ jej korzenie wypełniły ją szybko, spulchniając tym samym podłoże. Nie mniej, żwirku i gruboziarnistego piasku jest w naszym otoczeniu pod dostatkiem, i w takich wypadkach nie należy go oszczędzać.

Jak większość kaktusiarzy wie, nie używamy tzw. „ziemi do kaktusów” ze sklepu - jest to prawie czysty torf, i produkt ten nie ma nic wspólnego ze swoją nazwą. Jeśli jesteście początkującymi kaktusiarzami i kupiliście w dobrej wierze cały jej worek, a nie macie pod ręką niczego innego, możecie ją użyć do kaktusów, po warunkiem zmieszania z większą ilością żwirku/piasku.

Podłoże powinno być jednorodne., tzn. powinno mieć mniej więcej tę samą strukturę w całej objętości - nie powinno w jednym miejscu być dużo humusu, a mało kruszywa w innym, i odwrotnie - mogłoby to doprowadzić do różnych sił ssących - w niektórych fragmentach będzie gromadzić się woda, inne będą suche. Taka sytuacja może wystąpić gdy przesadzamy kaktusa do większej doniczki wraz z całą bryłą podłoża i obsypujemy wokół zupełnie innego typu mieszanką - np. zawierającą znacznie więcej humusu - wtedy po podlaniu woda może nasączyć zewnętrzną warstwę i nie przenikać do środka. Zalecenie to raczej nie ma zastosowania, gdy korzenie są już na zewnątrz takiej małej bryłki, i na zewnątrz będą się rozrastać - np. w przypadku tzw. „sklepowych” kaktusów rosnących w torfie w małych doniczkach. Innym minusem sytuacji kiedy woda nie rozprzestrzeni się po całym podłożu, jest to, że możemy nie wytruć wszystkich szkodników glebowych podczas podlewania środkami ochrony roślin.

cdn